

Jacek Olender

Tak łatwo o sprawach tak trudnych

Zagadnienia Filozoficzne w Nauce nr 56, 141-146

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tak łatwo o sprawach tak trudnych

Wojciech Załuski, *Przeciw
rozpaczy. O tragicznej wizji świata
i sposobach jej przezwycięzania*,
Copernicus Center Press,
Kraków 2014

Dynamikę książki Wojciecha Załuskiego można przewidzieć już przed rozpoczęciem jej czytania. Wystarczy jedynie spojrzeć na ujęty w krótkich punktach życiorys naukowy Autora na stronie Uniwersytetu Jagiellońskiego, jego macierzystej uczelni, będącej jednocześnie obecnym miejscem pracy. Wyczytać tam można, iż jest on, oprócz zajmowania stanowiska profesora UJ w Katedrze Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej, posiadaczem drugiego tytułu doktorskiego – z filozofii. Już sama ilość i rozpiętość tematyczna publikacji książkowych Wojciecha

Załuskiego sugeruje, iż czytelnik, sięgając po *Przeciw rozpacy*, otrzyma dzieło dynamiczne i erudycyjne. Na szczęście książka ta nie zawiedzie jego oczekiwań.

Przeciw rozpacy podzielono na sześć rozdziałów. Pierwszy z nich określa, czym jest tragiczna wizja świata. Pozostałe pięć przedstawia próby usytuowania się człowieka wobec tej tragiczności i jej pokonania. Już we wprowadzeniu Autor zaznacza, że książka dotyczy klasycznie rozumianej etyki – jako swoistej antropologii filozoficznej, mającej ustalić miejsce człowieka w świecie i wskazać właściwą wobec tego świata postawę. Książka ta ma na celu ukazanie historii etyki jako ciągłej konfrontacji człowieka z tragicznym życiem i istnieniem (s. 13). Aby móc się wiarygodnie w tak rozumianej dyskusji ustawić, Załuski rozpoczyna pracę od zdefiniowania *tragicznej wizji świata*, która następnie ma być prze-

zwyciężana. Zdaniem Wojciecha Załuskiego tragiczna wizja świata pojawiła się w momencie doświadczenia przez człowieka jego indywidualności. Zanim pojawiła się indywidualność, człowiek uważał się za nierozdzielny składnik natury, całej rzeczywistości. Dopiero kiedy stał się samodzielnym podmiotem, opozycyjnym wobec świata, dostrzegł, że świat ten nie jest – eufemizując – łatwym miejscem do życia. Na dodatek przemijanie i śmierć z naturalnych sytuacji dotyczących wszystkiego, co istnieje, stały się osobistym, przejmującym doświadczeniem, z którym można się tylko osobiście skonfrontować. Tragiczna wizja świata narodziła się na gruncie refleksji filozoficznej, teologicznej i literackiej, a rozwinęła w trzy podstawowe nurty, nazwane przez Załuskiego *homeryckim*, *dionizyjsko-tragicznym* oraz *egzystencjalistycznym*.

W wersji homeryckiej (rozumianej jako rozwiniętej w antycz-

nej greckiej tragedii) człowiek ma nadzieje wobec świata, które dotyczą piękna, przyjemności życia w sensie pozamoralnym. Tragiczność życia, ujmując rzecz ogólnie, polega na napięciu pomiędzy tymi oczekiwaniami wobec świata a ograniczeniami, uniemożliwiającymi ich realizację. Napięcie tragiczne pojawia się wówczas, gdy po pierwsze, okazuje się, iż życie ludzkie – zbyt kruche i krótkie na pełne urzeczywistnienie tych oczekiwań, nie zawierało wizji życia po śmierci, zostało zanurzone w nieprzyjaznym świecie, los jest zjawiskiem nieuniknionym, a relacje w życiu rozstrzyga głównie siła. Po drugie, kiedy dochodzi do niezgodności, konfliktu pozytywnych wartości moralnych i następuje rozdarcie etyczne w sytuacji, gdy trzeba poświęcić jedną wartość wobec innej. Po trzecie, tragedie greckie promowały wizję *sprawiedliwości kosmicznej*, która ścierała karę na sprawcę złych

uczynków, jego rodzinę i otoczenie, nie dając jednocześnie nagrody za postępy właściwe.

Drugi pesymistyczny sposób widzenia rzeczywistości stanowi zapoczątkowana przez Nietzschego wizja dionizyjsko-tragiczna, która wskazuje na wartość życia i przyjemności, ale podkreśla, że ich urzeczywistnienie będzie niezwykle utrudnione. Wizja trzecia, czyli egzystencjalistyczna, zakłada, że człowiek nie ma wizji nieśmiertelności, podczas gdy jego życie doczesne jest niezwykle kruche, a na dodatek zanurzone w świecie z zasady mu nieprzyjaznym. Tym samym życie naznaczone jest radykalną skończonością.

Te sposoby postrzegania ludzkiego życia jako sytuacji tragicznej, według Załuskiego będą się przewijać w całości lub fragmentach przez całą historię cywilizacji, nie tylko zachodniej. Jest to stanowisko przekon-

jące, gdyż faktycznie da się zauważyć w różnorodnych tekstach, nie tylko filozoficznych, przewijające się motywy trudności życia. Na przykład zaś same konflikty wartości zajmują niejedną pokaźną pozycję z zakresu etyki. Autor dość wyczerpująco wskazuje poszczególne elementy tragicizmu losu, które poza źródłami przez niego wskazanymi, mogą być odnalezione w wielu innych miejscach.

Jedną z możliwych odpowiedzi na tragiczną wizję jest rozpacz, która otepia i pozbawia możliwości oraz chęci do działania. Odbiera nadzieję. Z drugiej strony, można jednak próbować przezwyciężyć tragiczną wizję rzeczywistości i nie poddawać się rozpacz. Sposobów na takie radzenie sobie z nieprzyjaznością świata jest wiele, według Załuskiego można je pogrupować w pięć nurtów. Pierwszym nurtem jest *heroiczna afirmacja*,

czyli zgoda na świat taki, jakim jest, ze względu na inne czynniki. Tymi czynnikami mogą być piękno świata (Grecja homerycka), fascynacja procesem stawania się (Nietzsche) lub też bunt wobec absurdu istnienia ze względu na godność człowieka (egzystencjalizm). Jest to postawa pobrzmiewająca rozpaczą, ale walcząca z nią, dążąca do zwycięstwa pomimo przeciwności. Drugą odpowiedzią jest postawa *hedonistyczna*, zainicjowana przez Epikura, a rozumiana przez Autora szeroko, jako dążenie do minimalizacji odczuć negatywnych, w tym dyskomfortu spowodowanego rozpoznaniem tragiczności życia. Odbywać się to może poprzez stopniowe odrzucanie wymagań stawianych życiu, przy jednoczesnym podnoszeniu poziomu zadowolenia i przyjemności z innych dziedzin życia. Załuski trafnie zauważa, że epikureizm tak naprawdę nie jest

przewyciężeniem tragiczności, lecz próbą udowodnienia, że tragizm *de facto* nie istnieje.

Kolejną próbą przeciwstawienia się tragiczności egzystencji ma być *obojętność*, czyli postawa stoicka. Stoicyzm przekształca założenie tragicznej wizji świata w taki sposób, iż uznaje za wartości tylko wartości moralne. Zdaniem stoików życie może być piękne, tylko jeśli jest cnotliwe. Tym samym, dobre i złe życie, wszystkie uznane wartości zależą tylko od samych ludzi i ich wyborów etycznych, a nie od nieprzyjazności świata. Aby odrzucić tragizm egzystencji można pójść jeszcze dalej i zanegować wszelką wartość istnienia. Powstaje wtedy metoda *wyrzeczenia*. Załuski wskazuje na jej buddyjskie pochodzenie. Buddyizm, pisze Załuski, definiuje całość rzeczywistości obecnej w świecie materialnym jako cierpienie (rozumiane szerzej niż zazwy-

czaj w kulturze zachodniej), tym samym znosząc napięcie pomiędzy potencjałem dobra w świecie a jego realizacją, zwyczajnie nie uznając istnienia takiego potencjału. Jednocześnie bud-dyjska ścieżka przezwycięzenia tragizmu wskazuje sposoby, aby się z okowów tego materialnego cierpienia wyzwolić.

Ostatnią wskazaną przez Autora metodą przezwycięzenia tragiczności życia jest, mająca chrześcijański rodowód, *nadzieja*. Chrześcijaństwo, jak wskazuje Załuski, nie przekształciło żadnego z założeń tragizmu życia, ale stara się przezwyciężyć go poprzez rozszerzenie perspektywy istnienia poza świat doczesny. Obietnica idealnego bytowania po śmierci ma więc równoważyć niedostatki świata materialnego. Autor omawia także chrześcijański sposób przezwycięzenia tragiczności egzystencji. Dużą część rozdziału

omawiającego wizję nadziei Za-luski poświęca charakterystyce napięć pomiędzy współczesną nauką a religią, w dużym stopniu starając się wskazać, iż wiele z nich jest wyolbrzymionych lub pozornych.

Za niewątpliwe zalety książki *Przeciw rozpacz* należy uznać bardzo szeroki zakres omawianych koncepcji i duży wkład pracy Autora w zapoznanie się z nimi w tak dużym stopniu. Wzmiankowana na początku erudycja Wojciech Załuskiego pozwala czytelnikowi na dogłębne zapoznanie się z szerokim wachlarzem pojęć i koncepcji, które zostały rzetelnie usystematyzowane wokół koncepcji fundamentalnej tragiczności ludzkich losów. Jedyne zastrzeżenia może budzić podrozdział *Nauka a religia* w rozdziale dotyczącym nadziei. Autor przytacza tam bardzo wiele koncepcji zwolenników teistycznego spojrzenia

na świat, wskazując na istnienie różnorodnych koncepcji starających się w mniejszym lub większym stopniu uzasadnić spojrzenie religijne. Niestety, zdarza mu się pozostawić pewne bardzo kontrowersyjne, z punktu naukowego, twierdzenia bez komentarza. Może to budzić pewne zastanowienie odnośnie jednostronności w przytaczaniu argumentów w tym sporze.

Nawet jednak takie drobne zastrzeżenia nie mogą podważyć wartości książki, która stawia czytelnika przed koniecznością postawienia sobie bardzo ważnych pytań odnośnie wła-

snego stosunku do życia, świata i drugiego człowieka. Załuski pokazuje, że takie pytania o stan świata i warunki szczęśliwości są wciąż aktualne, a udzielone na nie już kiedyś odpowiedzi wciąż mogą być inspiracją do budowania własnych postaw etycznych. W zasadzie pozycja w całości napisana jest klarownym, przystępnym językiem, co pozwoli na zapoznanie się z nią nawet osobom bez przygotowania filozoficznego. Spokojnie mogą po nią sięgnąć wszyscy ci, dla których refleksja nad światem nie jest tylko pustym frazesem.

Jacek Olender